



Pracodawcy RP

Rok założenia 1989



RAPORT DEREGULACYJNY

Analizowany okres: listopad 2019 r. – październik 2021 r.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
PODATKI	7
Najlepsza ustawa	9
Najgorsza ustawa	11
Najważniejsze zmiany w obszarze.....	15
PRACA	16
Najlepsza ustawa.....	18
Najgorsza ustawa	20
Najważniejsze zmiany w obszarze	21
GOSPODARKA	23
Najlepsza ustawa.....	25
Najgorsza ustawa.....	27
Najważniejsze zmiany w obszarze.....	29
ZDROWIE	31
Najlepsza ustawa	32
Najgorsza ustawa.....	33
Najważniejsze zmiany w obszarze.....	35
PODSUMOWANIE	37
AUTORZY	39

WPROWADZENIE

W niniejszym raporcie poddajemy analizie okres wyjątkowy z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy jest oczywisty – od marca 2020 r. trwa pandemia koronawirusa, która odcisnęła swoje piętno na życiu obywateli, funkcjonowaniu przedsiębiorstw oraz instytucji państwowych. Drugi powód to brak, po raz pierwszy od co najmniej dekady, uchwalenia chociażby jednej tzw. „ustawy deregulacyjnej” – czyli aktu prawnego mającego na celu ułatwienie prowadzenia biznesu, m.in. poprzez znoszenie obciążeń i obowiązków o charakterze biurokratyczno-administracyjnym.

Brak inicjatyw deregulacyjnych nie byłby uzasadniony nawet w takiej sytuacji, gdyby prowadzenie biznesu w Polsce było wyjątkowo łatwe. W każdym roku uchwała się przecież liczne przepisy, które nakładają na przedsiębiorców dodatkowe obowiązki i powiązane z nimi koszty. Nawet dla zachowania równowagi potrzebne jest systematyczne przeglądanie obowiązujących regulacji i usuwanie niepotrzebnych rozwiązań. Tymczasem, jak wynika z wcześniejszych edycji Raportu [de]regulacyjnego – obejmujących okres od listopada 2015 r. – z roku na rok obciążenie przedsiębiorców było coraz większe. I to pomimo kolejnych pakietów deregulacyjnych, jak np. Przyjazne Prawo czy Konstytucja Biznesu.

Przedsiębiorcy funkcjonują w coraz mniej przyjaznym środowisku, dodatkowo – w ostatnich kilkunastu miesiącach – w warunkach pandemii, która wpływa na kluczowe elementy biznesu – od zainteresowania klientów po problemy w łańcuchach dostaw. Co gorsze, rząd postanowił zgotować przedsiębiorcom podatkową rewolucję w ramach wdrażania tzw. „Polskiego Ładu” – i to już od 1 stycznia 2022 roku. Do tego dochodzą planowane podwyżki akcyzy rozpisane na 5 najbliższych lat.

Na kolejnych stronach tego raportu przedstawiamy krajobraz zmian w przepisach mających wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej. Nasza analiza obejmuje okres od listopada 2019 r. do końca października 2021 r. i została dokonana w czterech obszarach: podatki, praca, gospodarka oraz – po raz pierwszy w historii prac nad Raportem [de]regulacyjnym – zdrowie.

PODATKI

Wbrew narracji rządu o niewprowadzaniu nowych opłat i podatków w czasie pandemii, w badanym okresie przedsiębiorcy odczuli wzrost obciążeń fiskalnych. W latach 2020-2021 zaczęły obowiązywać m.in. przepisy o podatku handlowym, podatku cukrowym, opłacie mocowej czy o podwójnym opodatkowaniu spółek komandytowych. Ten skokowy wzrost poziomu obciążeń musiał niestety odbić się na konsumentach, gdyż – w celu zachowania rentowności – przedsiębiorcy musieli podnieść ceny oferowanych towarów i usług. Ma to swój udział w wysokości rosnącej z każdym miesiącem inflacji.

W związku ze stanem finansów państwa, należy się spodziewać narastającego fiskalizmu i coraz to nowych podatków nakładanych bezpośrednio na przedsiębiorców, a pośrednio również na obywateli. Jest to najprostszy sposób na pozyskanie przez państwo dodatkowych funduszy, jednakże długofalowo taka polityka fiskalna będzie szkodliwa i powoduje zmniejszenie poziomu inwestycji. Tym samym spowalnia się rozwój państwa, co w dobie kryzysu pandemicznego i post-pandemicznego może mieć fatalne skutki – zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla rynku pracy oraz pracowników.



Nie pomagał również chaos informacyjny ze strony przedstawicieli rządu. Przez cały badany okres mieliśmy do czynienia z narracją sukcesu, która nijak się miała do rzeczywistości. W kolejnych wystąpieniach przedstawiciele rządu mówili o obniżaniu podatków, podczas gdy zarówno przedsiębiorcy, jak i obywatele w sposób namacalny odczuli obciążenie swoich budżetów.

Przykładami nowych danin wprowadzonych w ostatnim czasie są m.in.: podatek cukrowy, opłata mocowa, CIT dla spółek komandytowych, zniesienie ulgi abolicyjnej, podatek handlowy czy tzw. podatek od deszczu. A w poprzednich latach wprowadzono chociażby podatek bankowy, podatek solidarnościowy, opłatę recyklingową, jak również systematycznie zawężano zakres wydatków, które można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów.

Rząd, prezentując narrację sukcesu, kierował się obawą przed przyznaniem obywatelom, że kondycja budżetu państwa jest na tyle zła, że aby pokryć wydatki (w tym znaczące transfery socjalne), zmuszony jest zaostrzać fiskalizm. W tym kontekście znamienne jest ogłoszenie o pracę, opublikowane na stronach Ministerstwa Finansów, w którym pierwszym punktem w zakresie zadań jest cyt. *przygotowywanie koncepcji rozwiązań prawnych w zakresie nowoprojektowanych danin*. Zwiastuje to niestety kontynuację kursu obranego na sięganie po pieniądze do kieszeni przedsiębiorców – prawdopodobnie poprzez wprowadzanie kolejnych podatków/danin/opłat sektorowych. Taki kurs wypchnie Polskę na margines państw, w których warto inwestować kapitał.

W tak trudnym dla wszystkich czasie niezbędna jest powściągliwość we wprowadzaniu nowych obciążeń i prowadzenie w zakresie polityki fiskalnej realnego dialogu z przedsiębiorcami. Chaos informacyjny i przekłamana narracja sukcesu nie uspokajają nastrojów i nie sprzyjają rozwojowi. Pomimo opowieści o wychodzeniu naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców i hucznych zapowiedzi o niewprowadzaniu kolejnych obciążeń, nastroje przedsiębiorców i inwestorów są wyraźnie obniżone.

PODATKI

NAJLEPSZA USTAWA

Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia zatorów płatniczych

Zatory płatnicze to jeden z poważniejszych problemów polskiej gospodarki. Potwierdzają to liczne badania opinii przedsiębiorców, którzy postrzegają je jako największą barierę w prowadzeniu biznesu. Doświadcza tego niemal każda firma. Blisko 90% przedsiębiorców uskarża się na uciążliwość zatorów płatniczych.

Jeśli zaległości są coraz większe, a terminy spłaty coraz dłuższe, to znak, że coraz więcej przedsiębiorców spotyka się z ryzykiem utraty płynności. Niestety, zatory wynikają nie tylko z obiektywnych przyczyn [najczęściej braku środków do uregulowania płatności], lecz są częścią przyjętej „strategii biznesowej” – niektóre firmy kredytują się pieniędzmi swoich kontrahentów.

Przez lata nie było pomysłu na skuteczne rozwiązanie problemu. Dotychczasowe przepisy zamiast te trudności rozstrzygać – jeszcze bardziej je komplikowały, generując dodatkowe, kosztowne obciążenia przedsiębiorców oraz problemy z rozliczeniem podatków. Dość przypomnieć regulacje prawne z lat 2012 i 2013 roku.

Przepisy ustawy o zapobieganiu zatorom weszły w życie z dniem 1 stycznia 2020 r. Katalog nowych rozwiązań, takich jak: skrócenie terminów zapłaty, uprawnienia Prezesa UOKiK, obowiązek raportowania praktyk płatniczych przez największe firmy do MPiIT, czy też ulga na „złe” długi w PIT i CIT – wydaje się być nowoczesnym instrumentarium na istotne i w miarę skuteczne ograniczenie zatorów płatniczych.

Musi jednak trochę dziwić, iż jednym z nowych rygorów jest nałożenie obowiązku skrócenia terminów zapłaty do 30 dni od dnia otrzymania faktury na podmioty publiczne. Te podmioty powinny zachowywać się wzorcowo z założenia, bez

ustawowego przymusu. Rolą podmiotów publicznych musi być dawanie przykładu innym uczestnikom obrotu gospodarczego. Niestety tak nie jest, a nowa regulacja tylko potwierdza taki stan rzeczy. Wystarczy wspomnieć kontrakty drogowe, kiedy to zamawiający, poprzez wydłużanie terminów płatności i nieterminowe ich regulowanie, doprowadzili wiele firm budowlanych na skraj lub do samego bankructwa.

Wprowadzone przepisy poprawiły sytuację płatniczą, jednakże nie zmieniły istoty sprawy. Dostrzegamy niestety liczne przykłady społecznego przyzwolenia na niepłacenie w terminie. Dopóki nie będzie w tym zakresie całkowitego potępienia – będziemy nadal tkwili w zatorach płatniczych niczym w przysłowiowych korkach na polskich drogach.

PODATKI

NAJGORSZA USTAWA

Ustawa z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw

Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej z dużym zaniepokojeniem przyjęli rządowy projekt ustawy podnoszącej stawkę akcyzy od piwa o 10% w 2022 oraz po 5% w kolejnych latach, aż do 2027 r. Według proponowanego projektu stawka akcyzy na piwo ma wzrosnąć z obecnych 8,57 zł od 1 hektolitra za każdy stopień Plato do 12,04 zł, co oznacza, że stawka wzrośnie o ponad 40% na przestrzeni zaledwie 6 lat. Tak drastyczne podniesienie stawki następuje zaledwie 2 lata po tym jak z początkiem 2020 r. stawkę akcyzy na piwo podniesiono o 10% z 7,79 zł na 8,57 zł. W efekcie przeprowadzonej w 2020 r. oraz planowanej podwyżki, stawka akcyzy na piwo w okresie od 2020 r. do 2027 r. wzrośnie o 54%. To skala podwyżki niespotykana od początku wprowadzenia w Polsce podatku akcyzowego od piwa. Na przestrzeni minionych 20 lat stawka akcyzy na piwo wzrosła o 53%. Teraz ma wzrosnąć o tyle samo w ciągu zaledwie siedmiu lat.

Uważamy, że podejmowanie decyzji podatkowych o tak dużej skali i wpływie na branżę ważną z punktu widzenia całego łańcucha wartości, a co za tym idzie – polskiej gospodarki – powinna poprzedzać uważna analiza danych opisujących kondycję podmiotów, których ona dotyczy, sytuację na rynku dotkniętym zmianą, wpływu na branżę powiązane, w tym przede wszystkim na rolnictwo oraz tradycyjny handel detaliczny, jak również trendów konsumenckich, które ma ona kształtować. Niestety, w OSR *projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym* zabrakło tego rodzaju analizy. W naszej ocenie nie ma ani warunków, ani powodów, dla których należałoby w odniesieniu do piwa wprowadzić serię drastycznych podwyżek podatku akcyzowego w kolejnych latach – zarówno biorąc pod uwagę prozdrowotne

uzasadnienie podwyżki, jak również sytuację w branży piwowarskiej oraz branżach z nią powiązanych.

Zgodnie z uzasadnieniem projektu – podwyżka ma stanowić indeksację stawek akcyzy na wyroby akcyzowe będące używkami oraz na lata 2023-2027 – mapę drogową w zakresie stawek akcyzy na napoje alkoholowe, co ma prowadzić do zniwelowania skutków inflacji, jaka w najbliższych latach prowadziłaby stopniowo do relatywnego spadku cen używek w stosunku do cen innych wyrobów konsumpcyjnych. W przypadku cen piwa nie ma potrzeby dokonywania indeksacji inflacyjnej, gdyż postępująca w Polsce inflacja jest już odzwierciedlona w cenach detalicznych piwa. Średnia cena piwa w okresie ostatnich 3 lat wzrosła o blisko 15%, przy czym wzrost był większy w małych sklepach, które odpowiadają za blisko 70% sprzedaży piwa. Wzrost cen piwa był spowodowany podniesieniem stawki akcyzy o 10% z początkiem 2020 r. oraz rosnącymi kosztami materiałów i surowców wykorzystywanych do jego produkcji, przy czym te drugie wzrosły około 3 do 5% w 2021 r. względem 2020 r. Wiemy już jak w sytuacji bardzo wysokiej inflacji będą kształtować się one w 2022 r. I tak – koszty związane z zakupem surowców koniecznych do wyprodukowania piwa wzrosną o około 16% (w tym podstawowy składnik – stód jęczmienny), opakowań o około 15% (największe procentowe wzrosty zakupu szkła i aluminium), energii cieplej o 20%. W sumie spodziewamy się, że koszty związane z wyprodukowaniem i opakowaniem piwa zwiększą się przynajmniej o 14% w 2022 r. względem 2021 r. i to bez uwzględnienia wzrostu wartości wynagrodzeń w tej branży. Osobną kwestią jest inflacyjny wzrost marż w łańcuchu wartości – hurtowniach i handlu detalicznym. Oceniamy, że tak istotny wzrost kosztów przełoży się na wzrost ceny detalicznej piwa wyraźnie powyżej przewidywanej stopy inflacji. A zatem indeksacyjne podniesienie stawki akcyzy, w związku ze wzrostem inflacji, w przypadku piwa nie ma racjonalnego uzasadnienia. Ceny piwa i tak muszą wzrosnąć wraz ze wzrostem cen surowców, usług, kosztów pracy i innych kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Ustawa z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw

W związku z konsultacjami publicznymi *projektu ustawy z dnia 26 lipca 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw*, czyli tzw. „Polskiego Ładu”, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej wyrazili brak poparcia dla tego projektu.

Sygnalizowaliśmy, że zawarte w nim propozycje jeszcze bardziej skomplikują system podatkowy. Zwracaliśmy również uwagę, że niepokoi nas wprowadzanie do debaty publicznej nieuczciwych i niebezpiecznych argumentów konfliktujących poszczególne grupy społeczne, co niewątpliwie utrudnia prowadzenie merytorycznej dyskusji na temat niezbędnych zmian w systemie podatkowym.

Ogłoszony przez rząd w lipcu projekt zmian podatkowych w ramach rządowego programu pt. „Polski Ład” jest bardzo złożony, obszerny, wprowadza liczne, skomplikowane mechanizmy dotychczas niespotykane w systemach podatkowych, zawiera rozwiązania prowizoryczne, przewiduje szereg wyjątków i ulg, zmienia dziesiątki parametrów podatkowych.

Opublikowana *Ocena skutków regulacji* nie zawiera kompleksowej analizy re-dystrybucji pomiędzy różnymi grupami ekonomicznymi i społecznymi. Co więcej – analizy wpływu projektowanych zmian podatkowych na konkurencyjność gospodarki – na inwestycje, na rynek pracy, a więc na rozwój gospodarczy – są zaledwie powierzchowne.

Przeciętny podatnik nie jest w stanie w większości przypadków określić skutków proponowanych zmian dla swojej przyszłej sytuacji dochodowej. Podobnie eksperci ekonomiczni i podatkowi nie są w stanie ocenić skutków dla przedsiębiorców, pracowników

oraz dla gospodarki (inwestycji, rynku pracy, rozwoju gospodarczego). Ponadto można się spodziewać kolejnych uzupełnień i poprawek, które będą rezultatem negocjacji politycznych rządu. A te trudno przewidywalne zmiany dotyczą przecież milionów podatników. Wśród nich są 2-3 miliony podatników wraz z rodzinami, którzy na pewno stracą na proponowanych rozwiązaniach, a dla istotnej ich części opodatkowanie wzrośnie nawet o kilkadziesiąt procent.

Kluczowe zmiany w polityce gospodarczej powinny być szeroko i z odpowiednim wyprzedzeniem skonsultowane. Porządny, uczciwy i wystarczająco długi proces konsultacji buduje zaufanie obywateli do państwa i poprawia jakość tworzonego prawa. Tym bardziej, jeżeli dotyczy to tak skomplikowanej i ważnej materii jak podatki i składki.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W OBSZARZE

Zwiększające regulację gospodarki:

- ! podwyżki podatków/opłat/danin/składek,
- ! wprowadzanie nowych podatków,
- ! zmniejszenie wpływów budżetowych do samorządów i pogorszenie usług publicznych.

Deregulujące gospodarkę:

- ! zwiększenie kwoty wolnej od podatku,
- ! wprowadzenie rozwiązań zmierzających do ograniczenia występowania zatorów płatniczych.

PRACA

Rynek pracy i prawo pracy w omawianym okresie zostały poddane wielu próbom. Istotne znaczenie miała oczywiście pandemia koronawirusa, która spowodowała ogromne spustoszenie na rynku pracy. Szereg wprowadzanych tzw. „tarcz antykryzysowych” i zawarte w nich rozwiązania pomocowe miały chronić miejsca pracy oraz wspierać przedsiębiorców w okresie „lockdownu”. Pojawiły się też nowe propozycje rozwiązań, stosowane przez pracodawców w praktyce, lecz nie doczekały się one prawnego usankcjonowania. Mowa tu przede wszystkim o pracy zdalnej oraz sposobach, które miały chronić zdrowie i życie pracowników w okresie pandemii. Projekt dot. nowelizacji Kodeksu pracy w zakresie pracy zdalnej do tej pory znajduje się w zawieszeniu, a przepisy „ustawy covidowej”, będące aktualną podstawą wprowadzenia w firmie tego rozwiązania, okazują się niewystarczające. Nie wyjaśniają one wszystkich pytań i wątpliwości związanych z rzeczywistym stosowaniem pracy zdalnej. Również mierzenie temperatury przed wejściem na teren zakładu pracy czy możliwość przekazania pracodawcom wiedzy na temat faktu zaszczepienia się pracownika do tej pory nie ma wyraźnej podstawy prawnej. Ze względu na ochronę danych dot. zdrowia, ustawodawca powinien wprost uregulować ww. formy walki z pandemią, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości interpretacyjne. Jednak uchwalone w tym okresie ustawy z obszaru pracy wskazują na inne priorytety ustawodawcy.



Jak się okazuje – w tym trudnym dla pracodawców i pracowników czasie priorytetowo potraktowano zwiększenie obowiązków pracodawców związanych z funkcjonowaniem kas zapomogowo-pożyczkowych czy podwyższenie wysokości kar za wykroczenia przeciwko prawom pracownika związanych z zatrudnianiem dłużników alimentacyjnych.

Podane przykłady nie są rozwiązaniami wspierającymi prowadzenie działalności gospodarczej. Te naprawdę pomagające przedsiębiorcom można policzyć na palcach jednej ręki. W znacznej mierze sprowadziły się one do naprawy funkcjonujących już rozwiązań, które uznano za kontrowersyjne. Dobitym przykładem jest tutaj derogacja

przepisu umożliwiającego prezesowi Rady Ministrów powoływanie i odwoływanie członków Rady Dialogu Społecznego. Do nielicznych plusów można zaliczyć również rozszerzenie rozwiązań tzw. „Małego ZUS-u” w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

Ponadto do porządku prawnego wprowadzono te przepisy, które musiały zostać implementowane z uwagi na zmianę unijnej dyrektywy dot. delegowania pracowników. Niestety, wyżej wymienione, równie konieczne rozwiązania w zakresie walki z pandemią, nie zostały zalegalizowane. Byłyby one korzystne zarówno dla pracodawców, jak i pracowników.

PRACA

NAJLEPSZA USTAWA

Wśród uchwalonych ustaw w obszarze pracy trudno wskazać tę najlepszą. Na uwagę z pewnością zasługują ustawy nowelizujące „ustawę covidową”. Ustawa z dnia 21 stycznia 2021 r. doprecyzowała pewne wątpliwości związane ze stosowaniem rozwiązań pomocowych z tarczy antykryzysowej. Między innymi wydłużono termin składania przez pracodawcę wniosku o rekompensatę kosztów płacy do 2 miesięcy, licząc od końca miesiąca, którego dotyczy wnioski, a także doprecyzowano sposób obliczania przez pracodawcę proporcji liczby dni przestoju oraz spadku przychodu z działalności wytwórczej lub usługowej. Z kolei ustawa z dnia 27 listopada 2020 r. umożliwiła objętym izolacją domową pracownikom, którzy nie przejawiali symptomów choroby COVID-19, wykonywanie pracy zdalnej. Było to rozwiązanie ułatwiające prowadzenie działalności gospodarczej, gdyż pracownik, który miał kontakt z osobą zarażoną, a nie wykazywał objawów choroby i czuł się dobrze, mógł wykonywać swoją pracę zamiast korzystać ze zwolnienia lekarskiego.

Inną ważną regulacją, wprowadzoną niniejszą ustawą, było przywrócenie rozwiązań dotyczących odwoływania członków Rady Dialogu Społecznego. Na mocy tzw. „Tarczy 1.0” Prezes Rady Ministrów mógł w czasie stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego odwołać członka Rady Dialogu Społecznego w przypadkach ustawą określonych. Wprowadzanie tego rodzaju zmian w ramach tzw. „tarczy antykryzysowej” zostało uznane za karygodne i sprzeciwiające się zasadzie demokratycznego państwa prawa.

Ustawa, której celem miała być ochrona miejsc pracy, jednocześnie uderzała w tych, którzy reprezentują pracowników i pracodawców. Te kompromitujące przepisy obowiązywały przez ponad 8 miesięcy, tj. w okresie od 31 marca do 5 grudnia 2020 r.



Partnerzy społeczni, reprezentujący w Radzie Dialogu Społecznego największe centrale związków zawodowych i organizacje pracodawców, zdecydowanie zaprotestowali wobec ingerencji w niezależność tej najważniejszej instytucji dialogu społecznego w Polsce. Związki zawodowe i organizacje pracodawców kategorycznie sprzeciwiły się temu, aby Prezes Rady Ministrów mógł de facto wyznaczać kto może reprezentować autonomiczne podmioty w pracach Rady Dialogu Społecznego, a kto nie. Niezależność i autonomia partnerów społecznych jest fundamentem dialogu społecznego zagwarantowanym nie tylko w ustawie, ale także w dokumentach międzynarodowych.

PRACA

NAJGORSZA USTAWA

Rozwiązanie, które wprost nie wygląda na obciążające przedsiębiorców, zostało zawarte w *ustawie o zmianie ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych*. Jest to przykład niekorzystnej zmiany, choć może nie tak oczywisty na pierwszy rzut oka. Pierwotnie Fundusz był ukierunkowany na wsparcie społeczne i zawodowe osób niepełnosprawnych. Powstał w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym niezależnego życia i pełnego udziału we wszystkich jego sferach, zapewniając odpowiednie środki umożliwiające przewyższenie barier utrudniających im pełnienie ról społecznych. Źródłami finansowania Funduszu były głównie obowiązkowe składki stanowiące 0,15% podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy oraz danina od dochodów najlepiej zarabiających osób fizycznych. Jednak abstrahując od pierwotnej, niewątpliwie słusznej idei mającej na celu wsparcie osób najbardziej potrzebujących, ustawą rozszerzono zakres zadań Funduszu na cele niezwiązane ze wsparciem osób niepełnosprawnych i jednocześnie zmieniono jego nazwę na Fundusz Solidarnościowy. Ze środków tego Funduszu są teraz finansowane jednorazowe roczne świadczenia pieniężne dla emerytów i rencistów wraz z kosztami obsługi tego świadczenia. Ponadto Fundusz stał się źródłem finansowania renty socjalnej i zasiłku pogrzebowego, który przysługuje w razie śmierci osoby pobierającej rentę socjalną. Innymi słowy – to pracodawcy stali się fundatorami doraźnych rozwiązań, które systemowo nie rozwiązują problemu zapaści systemu emerytalnego.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W OBSZARZE

ZWIĘKSZAJĄCE REGULACJĘ GOSPODARKI:

- ! zwiększenie obowiązków pracodawców związanych z funkcjonowaniem kas zapomogowo-pożyczkowych, m.in. o konieczność zapewnienia transportu gotówki do banku czy udzielania informacji o stanie wkładów,
- ! zwiększenie kosztów ponoszonych przez armatorów związanych z ewentualnym wypłacaniem wynagrodzenia i świadczeń marynarzowi przez okres dłuższy niż w marynarskiej umowie o pracę, w przypadku gdy marynarz jest uwięziony na statku lub poza nim na skutek piractwa lub zbrojnej napaści na statek,
- ! rozszerzenie definicji wypadku przy pracy o zdarzenia traktowane na równi z wypadkiem przy pracy dla celów różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe,
- ! po upływie 5 lat od daty wymagalności składki płatnik składek nie będzie mógł złożyć korekty dokumentów rozliczeniowych, lecz zakaz ten nie dotyczy ZUS, który będzie mógł bezterminowo korygować dokumenty rozliczeniowe z urzędu,
- ! zwiększenie obowiązków administracyjnych i wzrost kosztów delegowania oraz kosztów administracyjnych w związku z koniecznością weryfikacji i zapewnienia pracownikowi delegowanemu szerszego zakresu warunków zatrudnienia,
- ! finansowanie ze środków Funduszu Pracy, zasilanego z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, dodatku solidarnościowego niebędącego skutecznym i kompleksowym rozwiązaniem przeciwdziałającym bezrobociu,

- ! podwyższenie wysokości określonych w Kodeksie pracy kar za wykroczenia do 45 tys. zł z tytułu zatrudnienia dłużnika alimentacyjnego „na czarno” lub wypłaty mu części wynagrodzenia „pod stołem”,
- ! rozszerzenie zakresu zadań Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych poprzez wprowadzenie możliwości udzielenia wsparcia finansowego kolejnym grupom społecznym – 13. i 14. emerytury oraz renty socjalnej i zasiłku pogrzebowego, przysługującego w razie śmierci osoby pobierającej rentę socjalną.

DEREGULUJĄCE GOSPODARKĘ:

- ! elektroniczacja składania wniosków o wydanie zaświadczenia A1, doprecyzowanie definicji ratownika wodnego, uregulowanie pojęcia innych kwalifikacji przydatnych w ratownictwie wodnym,
- ! umożliwienie objętym izolacją domową pracownikom, którzy nie przejawiają symptomów choroby COVID-19, wykonywania pracy zdalnej,
- ! przywrócenie rozwiązań dotyczących odwoływania i powoływania członków Rady Dialogu Społecznego,
- ! wprowadzenie dodatkowej niedzieli handlowej 6 grudnia 2020 r.,
- ! umożliwienie pracodawcy ubieganie się o rekompensatę kosztów płacy niepełnosprawnego pracownika,
- ! wydłużenia terminu składania przez pracodawcę wniosku o rekompensatę kosztów płacy do 2 miesięcy, licząc od końca miesiąca, którego dotyczy wniosek,
- ! rozszerzenie rozwiązań tzw. „Małego ZUS-u” w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

GOSPODARKA

Legislacja w obszarze gospodarki została zdominowana przez tzw. „tarcze antykryzysowe” – czyli kolejne iteracje aktów prawnych mających na celu ochronę miejsc pracy oraz przedsiębiorstw przed negatywnymi skutkami gospodarczymi pandemii koronawirusa.

W ramach „tarcz” ustanowiono liczne mechanizmy pomocowe, które pozwoliły przedsiębiorcom na sięgnięcie po wsparcie finansowe w obliczu „lockdownów” [całkowitego zamknięcia życia społeczno-gospodarczego] oraz okresów obowiązywania daleko idących ograniczeń w prowadzeniu działalności (np. funkcjonowanie gastronomii tylko „na wynos”).

Spośród instrumentów wsparcia na wyróżnienie zasługuje tzw. „Tarcza Finansowa PFR” – czyli dość prosty mechanizm pozwalający na zdobycie dofinansowania na ochronę miejsc pracy, głównie przez sektor MŚP. Proces składania wniosku był – w porównaniu do innych instrumentów z tzw. „tarcz antykryzysowych” – prostszy i mniej sformalizowany, a środki finansowe szybciej trafiały na konta przedsiębiorców. Do ideału zabrakło niewiele: finansowania ochrony miejsc pracy (lecz rozumianych nie tylko jako etaty – ergo umowy o pracę) oraz większej elastyczności decydentów przy kierowaniu wsparcia według kodów PKD. Rozumiejąc ograniczenia budżetowe, nie można zwyczajnie zrozumieć dlaczego niektóre firmy pozbawiono możliwości uzyskania pomocy, chociaż ich działalność była bezpośrednio powiązana z zamrożonymi branżami gospodarki.

Oprócz legislacji „covidowej” – wyjątkowo bogatej także w przepisy, które nijak miały się do ochrony miejsc pracy oraz podtrzymania funkcjonowania przedsiębiorców – w analizowanym okresie nie sposób znaleźć ustawy, które w szczególny sposób wyróżniły się bądź zapadły w pamięć. Optyka ulega zmianie, gdy przyjmujemy spojrzenie branżowe. Wówczas warto wspomnieć chociażby o *ustawie z dnia 20 maja 2021 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym*. Wśród wprowadzonych

rozwiązań znalazło się ustanowienie tytułowego funduszu, na który firmy deweloperskie będą odprowadzać specjalne składki. Zmieniono też katalog środków ochrony wpłat nabywcy lokalu mieszkalnego. W obu przypadkach brakowało poważnych argumentów przemawiających za przyjęciem tych rozwiązań, a ocena wpływu była dalece niezadowalająca, podobnie jak uzasadnienie projektu ustawy.

Innym przykładem regulacji utrudniającej prowadzenie działalności gospodarczej, w tym przez tworzenie nowych obowiązków o charakterze biurokratycznym, jest *ustawa z 14 października 2021 r. o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni*. Był to projekt poselski, inspirowany przez autorów oryginalnej ustawy zakazującej handlu w niedziele, czyli związkowców z NSZZ „Solidarność”. Przekonali oni postów rządzącej koalicji, że jednym z podstawowych problemów sektora handlowego – mocno dotkniętego przez pandemiczne obostrzenia, w tym wielotygodniowe zamknięcia centrów handlowych – jest coraz szersze korzystanie przez przedsiębiorców z tzw. „wyjątku pocztowego” – czyli możliwości otwarcia sklepu w niedzielę pod warunkiem świadczenia w nim usług o charakterze pocztowym. Rozwiązaniem problemu jest wprowadzenie obowiązku prowadzenia miesięcznej ewidencji [sic!], w której należy udowodnić, iż działalność pocztowa stanowi co najmniej 40% miesięcznego przychodu ze sprzedaży detalicznej w rozumieniu *ustawy z dnia 6 lipca 2016 r. o podatku od sprzedaży detalicznej*. Sposób prowadzenia ewidencji ustali, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw finansów publicznych, *biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia prawidłowego prowadzenia tej ewidencji oraz przejrzystości, kompletności i dostępności zawartych w niej danych*.

GOSPODARKA

NAJLEPSZA USTAWA

Brak najlepszej ustawy

Jak zaznaczono we wstępie, w analizowanym okresie po raz pierwszy mamy do czynienia z sytuacją braku uchwalenia jakiegokolwiek ustawy „deregulacyjnej”. Ustawy uchwalone pomiędzy listopadem 2019 r. a październikiem 2021 r. nie wyróżniają się szczególną „przyjaznością” względem przedsiębiorców. Zdarzały się, co zostało wskazane w niniejszym rozdziale, zmiany na korzyść biznesu, jednak czasami wynikały one z tego, że... ustawodawca wcześniej przyjął złe bądź niekorzystne rozwiązania. Trudno za pozytyw uznać ustawę przyznającą prawo do ubiegania się o rekompensatę przez wąskie grono przedsiębiorców w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego na obszarach przy granicy z Białorusią, gdyż i bez tej ustawy – w sytuacji wprowadzenia stanu nadzwyczajnego – obowiązuje ustawa o wyrównaniu strat majątkowych, uchwalona niemal dwie dekady temu. Podobnie, w okresie pandemii tzw. „tarcze antykryzysowe” przyczyniły się do poprawy sytuacji przedsiębiorców i bez wątpienia były potrzebne, aby ochronić firmy i miejsca pracy przed negatywnymi skutkami „lockdownów” oraz epidemicznych ograniczeń. Jednocześnie sposób ubiegania się o wsparcie w ramach niektórych instrumentów pozostawiał wiele do życzenia pod względem łatwości, przejrzystości, a zdarzało się także, że i czasu oczekiwania na decyzję i – mówiąc wprost – na przelew.



Warto zauważyć, że nawet ustawa rzekomo wprowadzająca ułatwienia w procesie budowlanym (w przypadku domów do 70 metrów kwadratowych), tak naprawdę wzbudza poważne wątpliwości i ostatecznie może przynieść więcej szkód, niż pożytku. Wydaje się, że przyjęte ułatwienia nie zostały dostatecznie przemyślane i mogą stwarzać zagrożenie z punktu widzenia bezpieczeństwa budowy, użytkowania, a później i obrotu nieruchomościami.

W tym miejscu można odesłać do zwięzłego i stanowczego uzasadnienia uchwały Senatu, który wnosił o odrzucenie ustawy w całości [senacka uchwała do znalezienia na stronie www Sejmu – druk nr 1636]. Należy podkreślić, że podejście zakładające usuwanie procedur i formalności, tylko dla samego usuwania, jest błędne. Procedury ustanawia się dla realizacji konkretnego celu i nie można wyjściowo przyjąć założenia, że każdą z nich da się usunąć bez szkody dla całego systemu.

GOSPODARKA

NAJGORSZA USTAWA

Poselska nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji
[tzw. „lex anty-TVN”]

W teorii intencje projektodawców – grupy posłów reprezentujących barwy koalicji rządzącej – można by uznać za godne pochwały: chęć ochrony przedsiębiorstw działających na rynku medialnym [sektor telewizyjny] przed ewentualnym przejęciem przez podmioty z państw o ustroju innym niż demokracja, względnie potencjalnie wrogo nastawionych wobec Polski. Powoływano się na bogatych inwestorów z Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz zagrożenie płynące ze strony Rosji.

Niestety, powyższe stanowiło tylko zasłonę dymną, a prawdziwym celem nie były żadne autokracje czy nieprzyjaźni inwestorzy, a stanowiąca własność amerykańską Grupa Discovery, właściciel stacji TVN. To właśnie w TVN wymierzone zostało ostrze proponowanych przepisów, a będący medialną twarzą projektu poseł Marek Suski niespecjalnie ukrywał prawdziwy cel regulacji: uzyskanie wpływu przez partię rządzącą na TVN. Stało się to oczywiste, gdy większość sejmowo-rządowa odrzucała wszelkie propozycje poprawek zmierzających do wyłączenia spod projektowanych przepisów podmiotów pochodzących z państw OECD, a następnie z NATO. Doprowadziło to do przyjęcia w sierpniu 2021 r., tuż przed sejmowymi głosowaniami, przez Radę Przedsiębiorczości apelu zatytułowanego „Od kiedy USA są wrogiem NATO i Unii Europejskiej?”.

W przywołanym apelu napisano m.in.: *Gospodarcze i społeczne konsekwencje tego forsowanego przez PiS projektu będą równie katastrofalne. Przez ostatnie tygodnie wszyscy mówią głośno o zamachu na wolność mediów i wolność słowa. To nie są retoryczne chwytły. Ustawa „Anty-TVN” zniszczy pluralizm debaty publicznej, bo uderzy bezpośrednio w jednego z wiodących, niezależnych nadawców telewizyjnych,*

których na polskim rynku nie ma zresztą wielu. Dojdą do tego – a właściwie już są odczuwalne – fatalne skutki dla osłabionej pandemią gospodarki: wszyscy stracimy na spadku zaufania w relacjach z kluczowymi partnerami zagranicznymi i dalszym zahamowaniu prywatnych inwestycji. Skutki prac nad tymi przepisami – ustawa została odrzucona przez Senat, a Sejm nie rozpatrzył jeszcze senackiej uchwały w tej sprawie – są wielowymiarowe i wyłącznie negatywne. Żaden przedsiębiorca nie może być pewny dnia, ani godziny – po każdego „można przyjąć”, uchwalając uprzednio wymierzone w niego regulacje i uzasadniając je w dowolny sposób. Przez całą gospodarkę przeszedł zimny podmuch, zwiastujący potencjalny efekt mrozący dla krajowych i zagranicznych inwestycji, gdyby senackie „veto” zostało obalone, a Prezydent zdecydowałby się ustawę podpisać bądź po jej podpisaniu skierować pytania do Trybunału Konstytucyjnego (w ramach kontroli następczej). Z tego miejsca należy po raz kolejny zaapelować do rządzących o porzucenie tego szkodliwego, mającego na celu osiągnięcie interesu partyjnego, projektu.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W OBSZARZE

ZWIĘKSZAJĄCE REGULACJĘ GOSPODARKI:

- ! zmiany w tzw. „ustawie deweloperskiej”, w tym utworzenie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego,
- ! istotne zmiany w sposobie pobierania opłat za przejazd autostradami (likwidacja MPO – miejsc poboru opłat i wprowadzenie systemu swobodnego ruchu, tzw. „free flow”), wprowadzone w pośpiechu i bez rzetelnych konsultacji,
- ! przyjęcie przez Sejm ustawy wymierzonej w konkretnego przedsiębiorcę – jednego z wiodących nadawców telewizyjnych, by wymusić na nim zmianę struktury własnościowej,
- ! specjalna ewidencja dla przedsiębiorców prowadzących sklepy, którzy chcą sprzedawać także w niedziele – wymóg wykazania odpowiedniego pułapu osiągniętych przychodów z działalności pocztowej.

DEREGULUJĄCE GOSPODARKĘ:

- ! ograniczenie obowiązku koncesyjnego dla przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą w zakresie małych instalacji OZE,
- ! uchylenie art. 2 ust. 2 oraz art. 268 Prawa zamówień publicznych w związku z rezygnacją z wprowadzania nową ustawą Pzp rozwiązań dotyczących zamówień bagatelnych, tj. zamówień o wartości mniejszej niż 130 000 złotych, lecz nie mniejszych niż 50 000 złotych (tzw. zamówień bagatelnych),

-
- ! zmiany w Prawie o ruchu drogowym, w szczególności zmniejszenie liczby wydawanych dokumentów, dostosowanie procedur administracyjnych oraz zmniejszenie w związku z tym odpowiednio zadań i obciążeń administracyjnych dla organów samorządowych w zakresie dotyczącym procedury rejestracji i oznaczania pojazdów, ich rejestracji czasowej, wyrejestrowania czy też czasowego wycofania z ruchu, zwolnienie kierujących posiadających polskie prawo jazdy z obowiązku posiadania przy sobie prawa jazdy i okazywania go podczas kontroli drogowej,
 - ! wprowadzone w ramach rządowych „tarcz anty kryzysowych” dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych,
 - ! dodanie przepisów regulujących sporządzanie dokumentów ewidencji odpadów w trybie „awaryjnym” – umożliwiającym sporządzenie, przez czas awarii systemu, dokumentów ewidencji odpadów w formie papierowej lub formie elektronicznej prowadzonej poza BDO [Baza Danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami].

ZDROWIE

Prowadzona w omawianym okresie legislacja w obszarze zdrowia to nie tylko rozwiązania prawne, zmieniające organizację systemu opieki zdrowotnej, ale także proces legislacyjny ukierunkowany na zapobieganie rozwojowi pandemii oraz jej skutkom, w tym pakiet ustaw tzw. „tarcz antykryzysowych”. Mimo wielu przeprowadzanych nowelizacji, żadna z ustaw dedykowana obszarowi zdrowia z tzw. pakietu „tarcz antykryzysowych” nie zawiera środków pomocowych dedykowanych wyłącznie podmiotom leczniczym. Ponadto tempo i mnogość zmian legislacyjnych, z uwagi na tryb i sposób wprowadzenia, podlegały nieustannej krytyce w związku z brakiem uzasadnienia i informacji co do spodziewanych skutków projektowanych zmian. Brakowało też przestrzeni na konsultacje społeczne. Tym samym z dnia na dzień pacjenci, dyrektorzy podmiotów leczniczych, personel medyczny i przedsiębiorcy musieli dostosowywać się do wymogów prawnych, nie mając szansy, aby odnieść się do zapowiadanych zmian, obostrzeń, ograniczeń, jak również ocenić ich wpływ, a także zaproponować inne i mniej dolegliwe, ale równie skuteczne działania.

Ilość nowelizacji, szybkość wprowadzania przepisów, wielość regulacji odnoszących się do podobnych zakresów i częstotliwość zmian tychże przepisów niewątpliwie nie budowały po stronie pacjentów i podmiotów leczniczych poczucia stabilności i przejrzystości prawa.



Politycy niestety, tworząc regulacje, zapominają często, iż za każdymi nowymi przepisami idą wewnętrzne procesy organizacyjne, które mają na celu dostosowanie się do nadchodzących zmian.

A gdy jeszcze wraz z tymi nowymi rozwiązaniami wprowadzane są ograniczenia w działalności, a do tego dokładane są bardzo wysokie kary finansowe oraz kary pozbawienia wolności, to obawy nas wszystkich są olbrzymie.

ZDROWIE

NAJLEPSZA USTAWA

Ustawa z dnia 10 grudnia 2020 r. o zawodzie farmaceuty

16 kwietnia 2021 weszła w życie *ustawa z dnia 10 grudnia 2020 r. o zawodzie farmaceuty*. Prace nad nią trwały aż 30 lat. Farmaceuci byli ostatnią grupą spośród zawodów zaufania publicznego, która nie miała ustawy kompleksowo regulującej jej rolę w systemie opieki zdrowotnej. Ustawa określa zasady wykonywania i uzyskiwania prawa do wykonywania zawodu farmaceuty, kwestię szkoleń i doskonalenia zawodowego. Wprowadza także od lat wyczekiwaną opiekę farmaceutyczną, co oznacza poważne wzmocnienie roli farmaceuty w całym systemie. Farmaceuci zyskali także prawo do wystawiania recept w ramach kontynuacji zlecenia lekarskiego (styczeń 2022 r.).

ZDROWIE

NAJGORSZA USTAWA

Pakiet „tarcz antykryzysowych”

W związku z przeciwdziałaniem COVID-19, w Polsce ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej pierwszą tzw. „tarczę antykryzysową”, czyli *ustawę z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie systemu ochrony zdrowia związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19*, która zmodyfikowała funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia, zmieniając 14 różnych ustaw zdrowotnych.

Jednym z pięciu filarów pakietu „tarczy antykryzysowej” miało być wsparcie dla służby zdrowia, na które przeznaczone zostanie 7,5 miliarda zł. Zapowiadana kwota środków finansowych nie znalazła jednak potwierdzenia w przygotowanych rozwiązaniach legislacyjnych. Natomiast na rządowych stronach internetowych mogliśmy przeczytać, że *7,5 mld złotych zostało przeznaczonych na zwiększenie finansowania działań związanych z walką ze skutkami koronawirusa SARS-CoV-2: rozszerzenie kanałów informacyjnych – Telefoniczna Infolinia Pacjenta i Infolinia dla Lekarzy; więcej pieniędzy na infrastrukturę – dofinansowanie rozbudowy infrastruktury i doposażenie systemu służby zdrowia; środki będą mogły być przeznaczone np. na dostosowanie placówek ochrony zdrowia do wymogów ustawy o dostępności i ochrony osób starszych np. budowa dziennych domów opieki medycznej (DDOM); cyfryzacja systemu opieki zdrowotnej – zapewnienie dodatkowego finansowania cyfryzacji systemu opieki zdrowotnej, która obejmie m.in.: informatyzację podmiotów leczniczych, pilotaż e-usług NFZ czy rozbudowę szybkiego Internetu w 20 tys. placówek na terenach wiejskich.*

Mimo wielu nowelizacji „tarcz antykryzysowych”, żadna z ustaw dedykowana obszarowi zdrowia nie zawiera środków finansowych dla podmiotów leczniczych, które – w związku z sytuacją epidemiczną – zmagają i nadal się zmagają z ogromnymi

komplikacjami w postaci zwiększenia pracochłonności, drastycznego wzrostu kosztów funkcjonowania, w tym w szczególności zakupu wyposażenia i środków ochrony osobistej.

Rządowe propozycje dla systemu opieki zdrowotnej skutkowały koncentracją na organizacji opieki wyłącznie dla „pacjentów covidowych”, co w konsekwencji ograniczało dostęp do pozostałych zakresów świadczeń. Poza tym przygotowane rozwiązania prawne w głównej mierze dedykowane były administracji rządowej – kolejno pojawiające się przepisy wyposażały ministrów, decydentów w różne uprawnienia. Stworzono także rozwiązania zaostrzające odpowiedzialność karną personelu medycznego.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W OBSZARZE

- ✔ utworzenie Funduszu Medycznego, którego celem ma być wsparcie polskiego systemu ochrony zdrowia, polegające na alokacji dodatkowych środków finansowych na poprawę dostępu do innowacyjnych terapii, rozwiązań profilaktycznych oraz warunków funkcjonowania podmiotów leczniczych,
- ✔ szpitale nie zapłacą więcej i szybciej za długi – ustawa o przeciwdziałaniu zatorom płatniczym skróciła – do maksymalnie 30 dni od dnia doręczenia faktury – terminy zapłaty w transakcjach handlowych, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny. Z tych przepisów wyłączono szpitale, które są dłużnikami. Dla lecznic nie wzrosną także odsetki,
- ✔ zmiany w sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych.

ZWIĘKSZAJĄCE REGULACJĘ GOSPODARKI:

- ! zdecydowana większość przepisów tworzonych w systemie ochrony zdrowia – z uwagi na wielość regulacji odnoszących się do podobnych, a nawet tych samych zakresów i częstotliwości tych zmian – przyczynia się stanowczo do nadmiernych regulacji; ochrona zdrowia zderza się z „nadprodukcją” przepisów prawa, a to nie buduje po stronie pacjentów i podmiotów leczniczych poczucia stabilności.

DEREGULUJĄCE GOSPODARKĘ:

- ! wdrożenie i uruchomienie od 1 stycznia platformy P1, która umożliwiła placówkom integrację z Systemem Informacji Medycznej,

- ! wprowadzenie obowiązku stosowania e-recepty – czyli recepty w postaci elektronicznej,
- ! wprowadzenie obowiązku wydawania e-skierowania – czyli elektronicznego skierowania do specjalisty na badanie kwalifikacyjne.

PODSUMOWANIE

Nowe podatki, opłaty i daniny, dodatkowe regulacje oraz obciążenia, niestabilne, a także nieprzewidywalne prawo, brak inicjatyw deregulacyjnych i upraszczania przepisów – tak można podsumować ostatnie dwa lata pod kątem warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Szczególnie źle jest w obszarze podatkowym, co znajduje potwierdzenie w corocznym rankingu opracowywanym przez Tax Foundation. Na 37 państw nasz kraj zajmuje 36. pozycję – i to drugi rok z rzędu. Jest fatalnie, a przyjęte w momencie prac nad niniejszym raportem rewolucyjne zmiany w podatkach [wdrażające program „Polski Ład” przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość] tylko pogorszą sytuację, w szczególności przedsiębiorców – zwiększając poziom opodatkowania działalności gospodarczej.

Pogarszający się klimat dla przedsiębiorczości znalazł odzwierciedlenie również w *World Competitiveness Ranking* opracowywanym przez szwajcarski Institute for Management Development. W najnowszej edycji rankingu Polska spadła aż o 8 pozycji i zajmuje 47. miejsce na 64 analizowane kraje. Tuż za naszymi plecami znajdują się Rumunia oraz Słowacja. Otoczenie prawno-regulacyjne zniechęca nie tylko krajowych przedsiębiorców, lecz również inwestorów zagranicznych. Tym bardziej, że ci drudzy, oprócz legislacji gospodarczej, biorą pod uwagę również klimat polityczny, a ten – w obliczu kolejnych ostrych antyunijnych wypowiedzi, a także podważania spójności unijnego porządku prawnego oraz roli Trybunału Sprawiedliwości UE – niesie za sobą efekt mrozący.

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy globalna gospodarka podnosi się po okresie pandemii koronawirusa, planowane są mniej bądź bardziej głębokie zmiany w łańcuchach dostaw i logistyce. Zamiast skorzystać z unikalnej okazji, podczas gdy wiele biznesów myśli o relokacji inwestycji, Polska pokazuje swoje nieprzyjazne oblicze. Stąd pilnie należy podjąć działania zmierzające do odwrócenia sytuacji i transformacji naszego wizerunku. A przede wszystkim do rzeczywistej, dogłębnej korekty prawnego otoczenia biznesu. Oprócz poważnych, daleko idących ułatwień oraz uproszczenia systemu podatkowego, jak również powściągnięcia

wysokości i mnogości danin, należy zacząć rozsądnie zarządzać procesem stanowienia prawa. Przykładowo można wprowadzić zasadę, w myśl której zmiany przepisów mających wpływ na prowadzenie biznesu mogą wchodzić w życie dwa razy w roku – 1 stycznia oraz 1 lipca, a także wydłużyć *vacatio legis* i nie bać się stosować rocznego bądź dwuletniego okresu przygotowania się do wdrożenia zmienionych przepisów. O innych rekomendacjach tworzenia dobrego prawa w szczegółach informujemy w siostrzanej publikacji – Raportie legislacyjnym *Siedem grzechów głównych stanowienia prawa w Polsce*. Recepty na regulacyjne bolączki leżą na stole i wystarczy po nie sięgnąć. Pracodawcy RP zawsze są gotowi do dialogu i wsparcia decydentów w przygotowaniu korzystnych rozwiązań dla przedsiębiorców.



Autorzy

Zespół Ekspertów Centrum Monitoringu Legislacji Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej:



Beata Rorant
Ekspert ds. ochrony zdrowia



Katarzyna Siemienkiewicz
Ekspert ds. prawa pracy



Łukasz Czucharski
Ekspert ds. prawa podatkowego



Piotr Wołejko
Ekspert ds. społeczno-gospodarczych



Redakcja:
Daria Dzieniszewska-Smaza
Starszy Specjalista ds. ochrony zdrowia

ISBN 978-83-956155-0-4



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania autorów jako właścicieli praw do tekstu. Treść licencji jest dostępna na stronie <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl>

ISBN 978-83-956155-0-4

